

Prof. UWr. dr hab. Agnieszka Matusiak
Instytut Filologii Słowiańskiej
Uniwersytet Wrocławski

**Ocena dorobku naukowego oraz dydaktyczno-organizacyjnego i popularyzatorskiego
dr Aleksandra Wawrzyńczaka w postępowaniu habilitacyjnym
na Uniwersytecie Jagiellońskim**

Dr Aleksander Wawrzyńczak od czasów studiów związany jest z Uniwersytetem Jagiellońskim. Tutaj właśnie w 2003 roku obronił rozprawę doktorską, której naukowym opiekunem była prof. dr hab. Krystyna Pietrzycka-Bohosiewicz. Tutaj również przygotował swoje dwie monografie: podoktorską *Naród i państwo w twórczości pisarzy rosyjskich nurtu „wiejskiego”*. Wasilij Biełow, Właimir Liczutin, Walentin Rasputin (Kraków, 2005) oraz *Imperialista, technokrata, mistyk. Twórczość literacka i publicystyczna Aleksandra Prochanowa* (Kraków 2014), przedstawianą jako główne osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym.

Dr Wawrzyńczak jest autorem w sumie 25 artykułów problemowych – z których 5 zostało opublikowanych w wysokopunktowanej periodyce naukowej z Listy MNiSW oraz ERIH, 3 recenzji, a także współredaktorem 4 tomów zbiorowych, stanowiących pokłosie kolejnych międzynarodowych konferencji naukowych nt. „Słowianie w Europie. Historia, Kultura, Język”. Dr Aleksander Wawrzyńczak ma na swoim koncie również 7 publikacji popularnonaukowych (w tym 3 we współautorstwie z Grzegorzem Przebindą), zamieszczonych w poczytnej, głównie krajowej, prasie społeczno-kulturowej; natomiast dwie spośród przywołanych publikacji ukazały się w wydawnictwach rosyjskich. W swoich publikacjach Habilitant zapoznaje przede wszystkim polskiego czytelnika ze zjawiskami zachodzącymi w najnowszej literaturze i publicystyce rosyjskiej, w których dominującym tematem niezmiennie pozostaje pisarstwo Aleksandra Prochanowa. *Nota bene*, kilka część artykułów dotyczących wzmiankowanej postaci, weszła do monografii habilitacyjnej, więc nie będę się tutaj osobno do nich odnosić. Z kolei czytelnika zagranicznego Dr Wawrzyńczak informował o aktualnym stanie literatury i języka rosyjskiego w Polsce. Inne zagadnienia, które znalazły odzwierciedlenie w artykułach Habilitanta z lat 2006-2014, dotyczyły relacji „człowiek a Imperium”, „człowiek a historia” na materiale prozy Wiery Gałaktionowej, wyznaczników postmodernizmu w powieści *Roman* Władimira Sorokina, wizerunku Władimira Putina we współczesnej prozie rosyjskiej (to jeden z najciekawszych artykułów Habilitanta), metafory szpitala w dorobku Michaiła Jelizarowa, Maksima Kantora i

Walentina Rasputina, wreszcie obrazu pierestrojki we wspomnieniach Michaiła Gorbaczowa i Jegora Gajdara czy też rozwoju kariery literacko-artystycznej rockmana Konstantina Kinczewa, lidera popularnej grupy rockowej „Alisa”. Zapoznając się z ich treścią, trudno doszukać się w nich jednej, koncentrującej się wokół konkretnej idei, myśli przewodniej. Większość z nich to zapewne pokłosie wygłoszonych konferencyjnych referatów. Przynajmniej taki obraz klaruje się z przedłożonej do zaopiniowania dokumentacji habilitacyjnej, w świetle której Dr Wawrzyńczak na przestrzeni lat 2003-2014 uczestniczył w 13 międzynarodowych konferencjach naukowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, choć tych ostatnich zdecydowanie mniej (Rosja, Łotwa, Litwa). Natomiast pośród konferencji krajowych przez kilka lat z rzędu uparcie wiodły prym dwie imprezy naukowe dla młodych naukowców: „Świat Słowian” oraz „Słowianie w Europie”. Dopiero od 2006 roku Habilitant decyduje się skonfrontować swoje dociekania badawcze na bardziej zróżnicowanych forach naukowych.

Na polu organizacyjnym Dr Aleksander Wawrzyńczak także nie pozostawał bierny. Sam, jak wynika z dostarczonego Autoreferatu, był organizatorem trzech międzynarodowych konferencji naukowych oraz wieloletnim opiekunem Studenckiego Koła Naukowego „(W)Koło Rosji”, działającego w IFS UJ, a także opiekunem merytorycznym czasopisma „Studenckie Zeszyty Naukowe (W)Koło Rosji”. Dr Wawrzyńczak swoją działalność organizacyjną przekłada także na sferę popularyzatorską, uczestnicząc regularnie od 2013 roku w pracach jury Ogólnopolskiej Olimpiady Języka Rosyjskiego dla szkół średnich na szczeblu okręgowym (w województwie małopolskim i świętokrzyskim). Za swoje kreatywne działania na rzecz oświaty i wychowania w 2014 roku został nagrodzony Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje w dorobku Habilitanta praca dydaktyczna, którą cechuje ciekawe zróżnicowanie tematyczne. Przez minione 14 lat swej działalności wykładowczej Dr Wawrzyńczak prowadził szereg zajęć tak z historii, jak i najnowszej literatury oraz kultury i polityki rosyjskiej. Były to zarówno zajęcia kursowe, jak i fakultatywne, w tym m.in., wykłady monograficzne dotyczące rosyjskiej literatury masowej, rosyjskiej poezji rockowej, współczesnych rosyjskich mediów oraz Rosji w dobie Putina. Habilitant, jak sam deklaruje, prowadził również seminaria dyplomowe na studiach licencjackich i magisterskich, choć liczba wypromowanych licencjatów czy też magistrantów nie została tu podana. Aktywność dydaktyczna Pana Wawrzyńczaka przekładała się również na udział w międzynarodowym programie LLP Erasmus, w trakcie którego w ramach wyjazdów na Uniwersytety w Daugavpils (na Łotwie), w Tartu (w Estonii), w Wilnie (na Litwie) wygłosił cykl wykładów na temat wybranych zagadnień z zakresu najnowszej literatury rosyjskiej. Szkoda, oczywiście, że Habilitant nie podał tematyki wzmiankowanych wykładów.

Przechodząc do oceny publikacji książkowych, w pierwszej kolejności pragnę odnieść się do monografii podoktorskiej, dotyczącej twórczości prozatorskiej trzech kluczowych pisarzy nurtu wiejskiego, tj. W. Biełowa, W. Rasputina oraz W. Liczutina. Habilitant przedmiotem swoich dociekań badawczych uczynił relacje dotyczące państwa i narodu osadzone w symbiotycznym kontekście wydarzeń polityczno-społecznych Rosji XX wieku. Relacje owe zostały rozpatrzone przez pryzmat rodziny, tradycji religijnej, więzi z przyrodą, kulturowo-cywilizacyjnego konfliktu między wsią a miastem, tj. zagadnień, które były już wcześniej poruszane w odniesieniu do twórczości pisarzy z kręgu prozy wiejskiej (rozdz. *Na straży tradycji*). Do znacznie ciekawszych należą te partie monografii, które dotyczą funkcjonowania kwestii historycznych w utworach wzmiankowanych prozaików. Tutaj Dr Wawrzyńczak ciekawie ukazał, jak „pisarze wiejscy” sięgając po wydarzenia historyczne (rewolucję 1917 roku, przymusową kolektywizację, represje lat 30. XX wieku, II wojnę światową, skonfliktowanie w obrębie cerkwi prawosławnej) trafnie wskazują na przyczyny duchowego kryzysu rosyjskiego narodu (rozdz. *Naród i państwo – trudne lekcje historii*). Najbardziej zajmującą i na ówczesne czasy pionierską częścią rozprawy stanowi rozdział trzeci wzmiankowanej książki, zatytułowany *W pułapce mitów i nostalgii. Twórczość prozaików „wiejskich” po 1985 roku*. Habilitant, na przykładzie nie tylko tekstów literackich, ale także publicystycznych analizowanych autorów, celnie zdiagnozował i wnikliwie omówił przyczyny marginalizacji, a w konsekwencji i zamierania „nurtu wiejskiego” w literaturze rosyjskiej w czasie zmiany systemowej. Dr Wawrzyńczak skoncentrował się tu w swoich rozważaniach na ukazaniu dramatycznej niemożności pogodzenia się owych twórców z dotkliwymi kosztami zmian prodemokratycznych, jakie nieuchronnie pociągał za sobą rozpad Związku Radzieckiego, a zwłaszcza nagłe, szokujące zderzenie się rosyjskiej przestrzeni społeczno-kulturowej po upadku żelaznej kurtyny z globalizacją, konsumpcjonizmem, zasadami wolnego rynku etc. Te partie książki wyraźnie już zwiastują dalszą ścieżkę rozwoju zainteresowań naukowych Dr Aleksandra Wawrzyńczaka, tj. nurt narodowo-patriotyczny, który w literaturze rosyjskiej po 1991 roku reprezentowali nie tylko „prozaicy wiejscy”, ale także spora grupa autorów przynależąca do konserwatywnego Związku Pisarzy Rosji, negujących przemiany zachodzące w rosyjskim życiu społeczno-politycznym i kulturowym po 1991 roku. Do grona owych twórców należy również Aleksandr Prochanow, któremu Habilitant poświęcił swą drugą monografię pt. *Imperialista, technokrata, mistyk. Twórczość literacka i publicystyczna Aleksandra Prochanowa* (s. 436), wskazywaną w postępowaniu habilitacyjnym jako główne osiągnięcie naukowe.

Przedłożona mi do zaopiniowania monografia niewątpliwie jest w polskiej rusycystyce nietuzinkowym wydarzeniem naukowym, aczkolwiek kontrowersyjnym i pozostającym dla mnie pod bardzo dużym znakiem zapytania, w pierwszej kolejności jeśli idzie o słuszność dokonanego

wyboru obiektu habilitacyjnych dociekań badawczych. Dlatego zanim przejdę do omówienia *sensu stricto* aspektu naukowego wzmiankowanej publikacji, uważam za niezbędne odniesienie się do wymowy etyczno-ideowej niniejszej książki, albowiem wskazuje ona na szerszą skalę problemu, z którą – mniej lub bardziej świadomie – zmagają się obecnie polska rusycystyka.

Przede wszystkim nasuwa się, w moim przekonaniu retoryczne, pytanie, czy współczesna rusycystyka w Polsce naprawdę nie dostrzega ważniejszych kwestii naukowych, które mogłyby i powinny stać się obiektem jej eksploracji badawczych, zwłaszcza tych o randze habilitacyjnej syntezy, aniżeli sięganie po miernej jakości literackiej pisarstwo i mocno zideologizowaną publicystykę Aleksandra Prochanowa, pozostającego od dziesięcioleci na usługach propagandowych kolejnych zmieniających się rządzących ekip, najpierw radzieckiej, a potem poradzieckiej władzy? Trudno nie zgodzić się z Habilitantem, gdy ten pisze o Prochanowie jako o „jednym z najbardziej aktywnych i rozpoznawalnych uczestników życia publicznego – kulturalnego i politycznego – współczesnej Rosji”. Jednak tak wykreowany wizerunek pisarza oraz motywacja wyboru tematu badawczego, jaką Habilitant zamieszcza we *Wprowadzeniu*, nie są całkowicie zasadne i wystarczająco przekonujące, albowiem jest to tylko część prawdy o wizerunku autora *Czeczeńskiego bluesa* (na str. 33 czytamy: „Nie zamierzam bronić, a tym bardziej afirmować Prochanowa i jego kontrowersyjnych poglądów, jestem jednak przekonany, że zasługuje on na większą uwagę. Jego wpływ na współczesną kulturę i politykę rosyjską, zwłaszcza na nurt imperialno-nacjonalistyczny, stanowiący znaczący jej fragment, jest nader istotny. Podczas jednej z wielu dyskusji [...], którą prowadziłem z kolegami filologami, wygłosiłem tezę: Aleksander Prochanow jest ambitnym, ale przeciętnym literatem, utalentowanym, ale kontrowersyjnym publicystą, oryginalnym, choć marginalizowanym przez przeciwników ideologiem. Gdy jednak połączymy te wszystkie wcielenia w całość, otrzymamy jedną z najbarwniejszych i najciekawszych postaci życia publicznego współczesnej Rosji. Z tego też względu zasługuje on na uwagę badaczy”). Niestety, zmuszona jestem wyrazić z troską, że ta pozostała część janusowej prawdy o Prochanowie jest w książce zastanawiająco niewystarczająco klarownie wyeksponowana: o Prochanowie jako żarliwym piewcy agresywnych neokolonizatorskich roszczeń Rosji putinowskiej; zażartym gloryfikatorze szowinistycznego mitu Noworosji, dającego legitymizację dla aktualnie toczącej się wojny rosyjsko-ukraińskiej (tak, jak wcześniej dla rosyjskich działań zbrojnych w Afganistanie czy w Czeczenii); zapiekłym siewcy hipernienawiści, szerzonej nie tylko w prasie, ale globalnie – poprzez media i Internet, wobec Ukrainy i jej działań promodernizacyjnych, zapoczątkowanych kijowskim EuroMajdanem w 2013 roku. Pośród licznych przytoczeń różnorodnych wypowiedzi autora *Idącego nocą* (np. tych na s. 282-285) nie odnalazłam w książce Dr Wawrzyńczaka wypowiedzi o analogicznym charakterze, jak choćby ta, opublikowana w

„Izwiestiach” (dostępna powszechnie w Internecie), pt. *Jedenaste stalinowskie uderzenie*, gdzie czytamy: „Czarna sperma faszyzmu przelała się na Kijów, matkę miast ruskich. Wśród świątyń zaczął rosnać potworny embrion faszyzmu z owłosioną twarzą i czarnymi różkami. Faszyzm jak zgnile ciasto zaczął rozpełzać się po całej Ukrainie. Jego kapłani urządzili rytualną kaźń w Odessie, czterdziestu rosyjskich męczenników spłonęło żywcem pod radosne okrzyki katów. To była faszystowska modlitwa, ofiara złożona pamięci Himmlera, Adolfa Hitlera. Tymoszenko, ta wściekła kaleka, spłotła sobie warkocz z włosów więźniów Auschwitz” (w dalszej części artykułu pisarz wzywa by, jak niegdyś Stalin w 1941 roku skierował wojska z parady wojskowej wprost na front, tak teraz Putin tak samo postąpił, wysyłając wojsko „na Donieck, gdzie ranny powstaniec słabnącą ręką rzuca koktajl Mołotowa w faszystowski banderowski czołg”). Tego typu wypowiedzi Aleksandr Prochanow ma na swoim koncie niemało, wystarczy wejść choćby do Internetu, o mediach, do których się odwołuje Habilitant, nie wspomnę. I nie sądzę, aby stosownym i wystarczająco rzetelnym wytłumaczeniem zmarginalizowania prochanowskiego dyskursu wobec kwestii ukraińskiej było oświadczenie, ujęte w krótki przypis (nr 113, str. 33), który, jak zdaje się mniemać Habilitant, zwalnia Go z naukowego ustosunkowania się wobec najbardziej aktualnego wizerunku Prochanowa, które stanowiłby cenne uzupełnienie do jego całłościowego portretu społeczno-kulturalno-politycznego. Dr Wawrzyńczak to oto pisze w tej materii: „Rozprawa została ukończona we wrześniu 2014 roku. Działalność Aleksandra Prochanowa jest w niej traktowana jako ciekawe zjawisko społeczno-kulturowe we współczesnej Rosji i była oceniana z takiej właśnie perspektywy. W trakcie prac redakcyjnych rozpoczęły się protesty społeczne na Ukrainie, na które Federacja Rosyjska odpowiedziała aneksją Krymu oraz groźbą konfliktu wojskowego na szerszą skalę. Aleksander Prochanow jest jednym z głównych ideologów neoimperialnej polityki Kremla. Fakt ten znacząco wpływa na postrzeganie jego działalności politycznej i twórczości artystycznej. Część wyrażanych w pracy opinii już dziś podlega znaczącej weryfikacji i zapewne doczeka się wielu polemicznych reakcji, z czego Autor rozprawy zdaje sobie sprawę”. Niewątpliwie, moja opinia jest taką polemiczną reakcją na swoistą „naukową bez troskę” Habilitanta, który zdaje się – mniej lub bardziej zamierzenie – bagatelizować rangę niebezpiecznego „igrania z diabłem kontrowersyjności” podjętego tematu badawczego. Zapewne właśnie dlatego też międzynarodowe środowisko rusycystyczne świadomie pomijało i w dużej mierze nadal pomija wykluczającym i dezaprobuującym milczeniem prochanowski dorobek.

Stąd także kolejna wątpliwość, która uporczywie nie daje mi spokoju po lekturze niniejszej książki, dotyczy kwestii z natury kardynalnych pytań etyki naukowej, a mianowicie: czy w tak skonstruowanym dyskursie naukowym, z jakim mamy do czynienia w przypadku monografii Dr Wawrzyńczaka, pod „płaszczem” nauki nie legitymizuje się w polskiej przestrzeni/świadomości

społeczno-kulturowej rosyjskiego neoimperializmu? O słuszności moich wątpliwości przekonuje mnie nie tyle ogólna wymowa ideowa publikacji, co przede wszystkim sposób naukowej realizacji poszczególnych zagadnień, poruszanych na łamach ocenianej rozprawy. O czym szczegółowiej poniżej.

Książka składa się z pięciu części zasadniczych, *Wprowadzenia*, *Zakończenia*, niemałej, acz pozostawiającej sporo do życzenia, *Bibliografii* oraz *Indeksu Osobowego*. Kompozycja monografii jest przejrzysta, bez zastrzeżeń. Natomiast nie do końca budzi mój aplauz przyjęty w rozprawie horyzont metodologiczny. Owszem, optyka biograficzna jest w przypadku Prochanowa jak najbardziej zasadna, albowiem, jak słusznie pisze Habilitant, jego twórczość „niemal w całości nacechowana jest autobiografizmem”. Stąd pierwszy rozdział monografii, starannie referujący najważniejsze wydarzenia z życia autora *Pana Heksogen* uważam za całkowicie uzasadniony, wręcz niezbędny do zrozumienia istoty prochanowskiej twórczości i działalności publicznej. Choć brakuje w tym rozdziale, jako swoistego rekapitulującego akordu, odwołania się przez Habilitanta do myśli Pierre’a Bourdieu, z zamiarem podjęcia próby określenia *habitusu* Aleksandra Prochanowa, zarówno jako pisarza, publicysty, jak i działacza politycznego.

Natomiast przyjęcie perspektywy hermeneutycznej w odniesieniu do kolejnych części monografii nie jest zbyt fortunne, szczególnie w przypadku zagadnień poruszanych przez Habilitanta w rozdziałach trzecim, czwartym i piątym. Czytając prochanowskie utwory literackie czy też publicystyczne wyraźnie widać, że nie są to teksty, które odsyłają do zewnętrznej wobec nich rzeczywistości społeczno-kulturowej, lecz są to teksty, jakie same w sobie, w swej istocie, są tekstami kultury, bowiem, by odwołać się do S. Greenblatta, skutecznie wchłonęły one w siebie wartości i konteksty społeczno-kulturowe i polityczne. A zatem, formalna analiza literacko-publicystycznego dorobku Prochanowa powinna być podporządkowana analizie kulturowej, nie zaś hermeneutycznej, która powoduje skoncentrowanie się na wewnętrznej wymowie dzieła. Mogę jedynie się domyślać, że wybór strategii hermeneutycznej miał sprzyjać zajęciu przez Habilitanta „bezpiecznej” pozycji interpretacyjnej, niepociągającej za sobą konieczności polemicznego ustosunkowania się do konsekwencji poczynań kulturalno-społeczno-politycznych Prochanowa jako wyznawcy stalinizmu, ideologa rosyjskiego neomperializmu, neokolonializmu, słowem - twórcy teorii „Piątego Imperium”. Moje wątpliwości nie biorą się z próżni, albowiem takowych przesłanek wielokrotnie dostarcza sama lektura książki Dr Wawrzyńczaka, zwłaszcza styl prowadzenia przez Niego dyskursu naukowego, stroniący od naukowego krytycyzmu, jak również nie do końca jasna w swej wymowie ideowej konstatacja Habilitanta, znajdująca się na str. 7 Autoreferatu, gdzie czytamy: „*Największe kontrowersje i sprzeciw budzi nieskrywany podziw pisarza dla postaci Józefa Stalina i jego rzekomo zdecydowanie pozytywnej roli w historii Rosji.*”

Dla wielu krytyków pisarza taka postawa jest nie do przyjęcia i dyskwalifikuje go jako intelektualistę. Niemniej jego poglądy znajdują w Rosji wielu zwolenników, którzy postrzegają Prochanowa jako lidera patriotycznej opcji". Po uważnym przeczytaniu monografii Pana Wawrzyńczaka, po pierwsze, nie nazywałaby Prochanowa intelektualistą, po drugie, nie odnalazłam jednoznacznej odpowiedzi, czy jej Autor zalicza się do krytyków, czy też raczej apologetów Prochanowa. Owo chowanie się Habilitanta za maską niejednoznaczności nie sprzyja, jakby się mogło wydawać, rzetelnemu naukowemu obiektywizmowi. Podobnie jak i nie sprzyjają owemu obiektywizmowi notorycznie pozostawiane bez krytyczno-naukowej refleksji poglądy lub/i cytaty z dzieł czy też wypowiedzi Prochanowa, np.: s. 65 wypowiedz pisarza na temat wycofania się wojsk rosyjskich z Afganistanu, s. 91-92, 309-310 passusy o koncepcji „Piątego Imperium”, działalności Klubu Izborskiego, s. 179, 198, 200 i in., które dotyczą prozy o wojnie w Afganistanie i Czeczenii, jak również rozdz. piąty czy sam tekst *Zakończenia* (s. 387-32), którego dyskurs „ociera” się o niemalże peany zachwyty zarówno dla postaci, jak i działalności Prochanowa. Wnikliwy czytelnik znajdzie tego typu przykładów znacznie więcej.

Sądzę, że optymalną metodologiczną platformą odniesienia dla dzieł Prochanowa powinny być studia postkolonialne, których zastosowanie na przestrzeni całej rozprawy pozwoliłoby Habilitantowi przeprowadzić konstruktywną dekonstrukcję hegemonicznych wyobrażeń świata, tworzonych przez pisarza z imperialnego radzieckiego i neoimperialnego rosyjskiego punktu widzenia tak w swych tekstach literackich, jak i publicystycznych. I taką też szansę zapowiadał trzeci rozdział monografii, który Dr Wawrzyńczak poświęcił omówieniu wojennej (czy, wg określenia Habilitanta, wojenno-kolonialnej) prozie Prochanowa. Niestety, „szumnie” przez Habilitanta deklarowana czy to bezpośrednio w książce, czy też w Autoreferacie (s. 6) interpretacja postkolonialna tutaj nie zaistniała, albowiem samo przywołanie kilku pozycji badawczy z kręgu studiów postkolonialnych - E. Said, M. Tłostanowa oraz E. Thomson (*nota bene* nie jest dla mnie zrozumiała istota i sens polemiki, w którą Habilitant nieudolnie wchodzi z autorką *Trubadurów Imperium* – vide s. 162-169) - bez twórczego zastosowania już bezpośrednio do samej analizy tekstów postkolonialnych narzędzi badawczych, interpretacją postkolonialną nie jest. Być może taki stan rzeczy jest również wynikiem braku głębszego przestudiowania przez Dr Wawrzyńczaka kanonicznych dziś dla studiów postkolonialnych prac, które w sposób szczególny mogą być wykorzystane dla badań nad Europą Wschodnią, Franza Fanona czy Gayatri Chakravorty Spivak i Leeli Ghandi, jak też odnoszących się już bezpośrednio do obszaru rosyjsko-sowieckiego i szeroko komentowanych w światowej literaturze przedmiotu prac Davida C. Moore’a, Klausa von Beyme, Aleksandra Etkinda oraz Joerga Baberowskiego, Dragana Kujundzica czy Hasana Husejnowa, a przede wszystkim szeregu prac cząstkowych Wiaczesława Morozowa (np.: *Суверенная*

демократия в постсуверенном мире: путинская реставрация как реакционная модернизация, „Неприкосновенный запас” 2006; *Россия и Другие: идентичность и границы политического сообщества*, „Новое литературное обозрение” 2009; *Свято место пусто не бывает* - <http://www.globalaffairs.ru/number/svyato-mesto-pusto-ne-byvaet-16766> [2 июля 2014] etc.), które niedawno zaowocowały anglojęzyczną publikacją monograficzną *Russia's Postcolonial Identity. A Subaltern Empire in a Eurocentric World*. Z kolei zagadnienia, które Habilitant porusza w rozdziale piątym, omawiającym prochanowowską twórczość literacką po roku 1985, a więc tuż przed i po rozpadzie ZSRR, w istocie swej domagają się, by zostały odczytane przez pryzmat studiów nad traumą (w obszarze rosyjskojęzycznym zajmowali się nimi m.in. Sergiej Uszakin, Jewgienij Dobrenko, Ilija Kalinin, Madina Tłostanowa; w obszarze anglojęzycznym bibliografia tak obszerna, że reżim recenzencki nie pozwala na jej choćby częściowe przytoczenie, ale stosunkowo świeżą bibliografię można odnaleźć w numerze specjalnym czasopisma „Slavonica”, Volume 17, Issue 2/2011: *Between History and the Past: The Soviet Legacy as Traumatic Object of Contemporary Russian Culture* oraz tomie „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia”: *Między pamięcią a zapomnieniem. Trauma postkomunistyczna*, 1/2013), albowiem swoistym *leitmotivem* tej części książki Dr Wawrzyńczaka jest rozpad ZSRR i kojarzone z nim traumatogenne dla rosyjskiego społeczeństwa oraz jego zbiorowej tożsamości zarówno całe lata 90., jak i konkretne tragiczne wydarzenia z poradzieckiego okresu, tj. pucz sierpniowy 1991, październik 1993 (krwawa konfrontacja Jelcyna z Radą Najwyższą), tragedia atomowego okrętu podwodnego „Kursk” w roku 2000, atak terrorystyczny w Biesłanie 2004 r. Jak wiadomo, konstrukcja traumy stanowi dla współczesnej Rosji symboliczny środek, umożliwiający artykulację nowej tożsamości. Dekada Jelcyna stała się w zbiorowej rosyjskiej świadomości symbolem zła, kojarzonego z utratą: poczucia bezpieczeństwa, możliwości nabywczyczych, dotychczasowego sposobu życia, spędzania wolnego czasu, ale najbardziej – wielkomocarstwowego prestiżu państwa, terytorium siły zbrojnej. W takim aspekcie okres rządów Borisa Jelcyna stał się miejscem pamięci negatywnej (w rozumieniu, jakie nadał temu terminowi P. Nora), gdzie przechowywane są wspomnienia o traumatyzującym czasie i zachodzących w nim zdarzeniach. To spowodowało, że retrospektywnie zaczęto wypierać traumatogenne przeżycia sprzed lat 90-tych, z czasów ZSRR (paradoksalnie w pierwszej kolejności te najbliższe, jak awaria w elektrowni atomowej w Czarnobyli), co w konsekwencji zaowocowało nostalgią za tym, co radzieckie, a szczególnie za właściwej temu okresowi imperialnej pozycji ZSRR na arenie międzynarodowej, zaś Rosji – na scenie wewnątrz krajowej. Lata dwutysięczne, czas przejścia władzy przez Władimira Putina, to dla Rosji i Rosjan czas „wstawania z kolan”, czas odzyskiwania godności, czas zadbania (wreszcie – jak głoszą zwolennicy obozu patriotyczno-narodowego) o interes narodowy, czas odzyskiwania utraconych terytoriów. Tak kreowana przez

środowiska proputinowskich ideologów polityka legitymizuje neoimperialne działania Kremla, którym w sukurs przychodzi – jako pisarz, publicysta i ideolog - Aleksandr Prochanow ze swoją teorią „Piątego Imperium”. To właśnie dzięki członkom Klubu Izborskiego, któremu Prochanow przewodniczy, restauracja okraszonego „czerwonym patriotyzmem” neoimperializmu, tkwiącego korzeniami w dobie sowieckiej, stanowi w Rosji Putina swoście pozytywne zjawisko, odczytywane tak planie realnym, jak i symbolicznym, jako proces modernizacji. A zatem, gdyby dyskurs naukowy Dr Aleksandra Wawrzyńczaka w duchu refleksji postkolonialnej obnażył ww. meandry publicystyczno-literackiego dyskursu Prochanowa, to faktycznie należałoby uznać, iż przedłożona monografia jest kamieniem milowym nie tylko rodzimych studiów rusycystycznych. Brak tego typu polemicznej dyskusji z prochanowskimi tekstami oraz zawartymi w nich (nad-)sensami ideowo-symbolicznymi, jak również uchylanie się od odpowiedzi na trudne pytania, w jakie obfituje i proza, i publicystyka Prochanowa, powoduje, iż książka Dr Wawrzyńczaka, choć demonstrująca poziom dopuszczalny, nie może budzić jednoznacznie pozytywnego odbioru.

W związku z powyższym, oceniając całościowo dorobek naukowy, dydaktyczno-organizacyjny oraz popularyzatorski, wnoszę o dopuszczenie Pana Dr Aleksandra Wawrzyńczaka do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego, wnioskując jednocześnie o zaproszenie Habilitanta na rozmowę w ramach posiedzenia Komisji Habilitacyjnej.

Wrocław, 17 marca 2016 r.